LUBELSKI kurier junior

RzeczycaNews

Szkoła Podstawowa im. Marii Kuncewiczowej w Rzeczycy
Rzeczyca 69
24-120, Kazimierz Dolny
Numer 11 02/14

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

MISS SZKOŁY

- wywiad z naszą Miss na stronie 2.

SUPERBYSTRZAK 2014

Pierwszy Dzień Wiosny naszych rodziców i nauczycieli - zebraliśmy garść

W poniedziałek 3 marca odbył się w naszej szkole turniej wiedzy ogólnej o tytuł SUPERBYSTRZAKA Szkoły Podstawowej im. M. Kuncewiczowej w Rzeczycy. W eliminacjach do turnieju wzorowanego na popularnym konkursie telewizyjnym "1 z 10" udział wzięli uczniowie z klas IV-VI. Do finału awansowało 11 osób:

z klasy IV - Dominika Koral i Franek Niezgoda

z klasy V - Patryk Furtas, Alicja Piłat, Dominika Saran, Ania Wójcik

z klasy VI - Jakub Furtas, Katarzyna Grudzień, Bartek Kubiś, Dawid Maciaszek, Magdalena Watras.

Po dwóch rundach pytań dla wszystkich, uczestnik, który udzielił prawidłowej odpowiedzi wskazywał kolejną pytaną osobę. Walka była dość wyrównana i emocjonująca. Po udzieleniu odpowiedzi łącznie na ponad 90 pytań przez wszystkich graczy, do ścisłego finału awansowali: Dominika Saran, Bartek Kubiś oraz Dawid Maciaszek.

Tytuł SUPERBYSTRZAKA zdobyła **Dominika Saran**. BRAWO!

21 marca

Pierwszy dzień wiosny upłynął nam pod hasłem rywalizacji konkursowej. W tym dniu miejsce miały dwa konkursy. Konkurs dla wszystkich, którzy chcieli pochwalić się swoim talentem - "Mam talent" uczniowie zaprezentowali się indywidualnie: recytując wiersz, grając i śpiewając oraz chwaląc się swoją gibkością i zręcznością. Zobaczyliśmy również tańczące zespoły oraz kabaret.

Drugi konkurs to praca drużynowa dla klas IV-VI pod tytułem "Jestem zdrowy i bezpieczny". Tutaj uczniowie wykazali się wiedzą z zakresu zdrowego odżywiania, higieny osobistej oraz pierwszej pomocy: ułożenia w pozycji bezpiecznej bocznej oraz wykonania resuscytacji krążeniowo oddechowej. wyniki na stronie 4.

Uczestnicy "Mam talent"

ROZMOWA Z MISS NASZEJ SZKOŁY ZUZANNĄ NIEZGODA Z KLASY I

Rys. Dominka Koral

Jak się czujesz jako Miss Naszej Szkoły?
Czuję się bardzo fajnie.
Czy byłaś zaskoczona wygraną?
Tak byłam bardzo zaskoczona wygraną. Nie spodziewałam się zwycięstwa.
Które zadanie konkursowe sprawiło Ci najwięcej trudności?
Kalambury nie były trudne. Najwięcej kłopotu sprawiło mi pytanie: Córka twojej matki a nie twoja siostra. Kto to jest?
Czy denerwowałaś się podczas finału?
Nie, nie denerwowałam się w ogóle.
Jak na twój tytuł zareagowali domownicy? Czy byli z Ciebie dumni?
Tak byli ze mnie bardzo dumni. Babcia chwaliła się nawet sąsiadom, że zdobyłam tytuł Miss Szkoły.

Rozmawiali: Franek niezgoda i Kacper Dębczak.

Wspomnienia Pierwszego Dnia Wiosny

Moja mama *chodziła do szkoły w Słotwinach i obok szkoły znajdował się las i tam właśnie uciekali wagarowicze. Mój tata chodził do szkoły w Rzeczycy i grzecznie się uczył.* ***Jedna z pań nauczycielek*** *przyznała nam się, że przez okno w obecnej stołówce, która kiedyś była klasą techniczną uciekli na ognisko do lasu.*
W czasach młodości ***babci Kacpra Dębczaka*** *gdy ktoś wagarował do szkoły wzywani byli rodzice. Gdy* ***Pani Krysia*** *chodziła do szkoły podczas spaceru na lekcji w-fu uczniowie uciekali na wagary. Po powrocie do szkoły pani biła ich linijką po rękach i wstawiała im uwagi. Do szkoły wzywani byli rodzice.* ***Pani Marzena*** *powiedziała nam, że była grzeczną uczennicą i nie uciekała ze szkoły. Dopiero po lekcjach wychodziła z klasą na ognisko.* *ciąg dalszy na str. 6.*

Z cyklu "Ciekawe zawody" wywiad z DJ-em, który uświetnił naszą zabawę karnawałową.

BARTEK: *Na czym polega Pana praca?*
DJ: Moja praca polega na jak najlepszym zabawianiu ludzi przy muzyce, tak aby każdy był zadowolony i nie żałował, że przyszedł imprezę, którą prowadzę.
BARTEK: *Od jak dawna jest Pan DJ'em?*
DJ: W kwietniu minie 10 lat odkąd jestem DJ'em i zajmuję się tym na większą skale, bo wcześniej byłem tylko pomocnikiiem. ***BARTEK:*** *Czy od zawsze chciał Pan być DJ'em?*
DJ: W zasadzie był to przypadek, gdyż co prawda obracałem się trochę wokół DJ'a jako pomocnik, ale sam nigdy nie prowadziłem imprezy. Na weselu znajomych para młoda miała sobie sama puszczać muzykę, wiadomo że to by się nie sprawdziło, gdyż para jest zajęta innymi rzeczami, niż operowanie muzyką. Stwierdzili, że mógłbym im pomóc. ***BARTEK:*** *Kto Panu pomaga w pracy?*
DJ: Tak jak dzisiaj widać pomaga mi klaun lub brat, jeśli chodzi o osoby, ale jestem w stanie sam prowadzić imprezy od najmniejszych do największych. Brat pomaga mi pakować sprzęt, jeśli są większe imprezy i potrzeba więcej sprzętu. ***BARTEK:*** *Czy Pana zawód jest ciekawy?*
DJ: Wydaje mi się, że jest ciekawy. Jednak o pracy, którą widać na imprezach, tak jak dzisiaj, wszyscy mówią, że ten Pan przyjechał, puścił muzykę i sobie pojechał. To jest w zasadzie jedna trzecia mojej pracy, gdyż trzeba załadować sprzęt, przygotować odpowiedni zestaw utworów, tak aby wszystko się komponowało i razem działało. Trzeba przemyśleć efekty specjalne, mikrofony itp. Przygotowanie muzyki też wchodzi w ten skład. Więc jedną trzecią jest mieć przygotowany sprzęt do gotowości, bo czasem po jakiejś imprezie coś się zepsuje i trzeba to naprawić lub przerobić. ***BARTEK:*** *Czyli to Pan sprawdza sprzęt?*
DJ: Tak, to ja sprawdzam sprzęt, muszę go utrzymywać w gotowości wszystkie elementy, ponieważ nigdy się nie odgadnie co i kiedy będzie potrzebne. Czasem imprezy mam zaplanowane w ostatniej chwili i wtedy jest pół godziny, żeby wszystko naszykować, spakować samochód i szybko dojechać.
BARTEK: *Czy ma Pan problemy ze słuchem poprzez pracę w hałasie?*
DJ: Hałas taki jak mamy dzisiaj na imprezie jest jednym z najmniejszych poziomów, ale na szczęście z takimi niedużymi poziomami mam do czynienia najczęściej, takie najbardziej szkodliwe są imprezy plenerowe lub bardzo duże festyny, które najczęściej w odbywają się w większych miastach. Moce głośników dochodzą wtedy nawet do 80 kilowatów. Spotkałem się raz z takim przypadkiem, że gdy przyszedłem pod scenę stanąłem sobie właśnie koło takiego subwoofera i jak go włączyli, był taki podmuch, że mało się nie przewróciłem.

BARTEK: Na jakich uroczystościach puszcza Pan muzykę?
DJ: Wszystkie uroczystości w zasadzie wchodzą w grę. Od najmniejszych imprez okolicznościowych, prawie że „domówek", do takich szkolonych, a największe takie festyny estradowe.
BARTEK: Na jakich imprezach lubi Pan grać?
DJ: Na wszystkich imprezach największe znaczenie ma rodzaj muzyki, jaką mam grać oraz osoby, które są na imprezie. Niektórzy maja swoje wysokie wymagania albo po prostu są wymagający co do muzyki.
BARTEK: Jakiej muzyki lubi Pan słychać prywatnie?
DJ: Prywatnie słucham każdego rodzaju muzyki, aczkolwiek najgorszą muzyką jakiej słucham prywatnie, a raczej jakiej mi się zdarza słuchać, to jest muzyka komercyjna, która leci w radio lub telewizji. Jej zadaniem jest tak zareklamować piosenki, aby każdy ich słuchał. One nie są hitami, dlatego że są fajne. Są hitami poprzez dobre promowanie ich przez media.
BARTEK: *Czy gra Pan na dużych imprezach?*
DJ: Tak, zdarzało mi się grać nawet na bardzo dużych imprezach oraz imprezach plenerowych. Ostatnio sylwester był dosyć duży, bo było około 120 osób. Ale to nie są jeszcze największe imprezy. Na imprezy plenerowe przychodzi od kilku do kilkunastu tysięcy osób.
BARTEK: *Przy jakiej muzyce najchętniej bawią się ludzie?*
DJ: To jest sprawa zmienna, gdyż trendy muzyczne się zmieniają, aktualnie to myślę, że disco polo zdecydowanie ma przewagę. Staram się puszczać wszystkiego po trochu, tak aby każdy coś dla siebie znalazł.
BARTEK: *Czy sam organizuje Pan jakieś imprezy?*
DJ: Zdarzało mi się na początku kariery organizować imprezy samemu, ale teraz mam po prostu tak zajęte terminy i brak czasu w weekendy, że rzadko mi się to zdarza. Najczęściej pomagam w organizacji koncertów i dzięki temu mam kontakt z różnymi gwiazdami muzycznymi, do których dzwonie, jeśli trzeba przyjechać żeby zagrać koncert. Zajmuje się wtedy organizacją tego koncertu i sprzętu który jest potrzebny. Ostatnio właśnie nawiązałem współprace z zespołem *Megadens* i kilka ich koncertów współorganizowałem.
BARTEK: *Jakie ma Pan plany na przyszłość?*
DJ: Plany na przyszłość to oczywiście dalszy rozwój, myślę że w tej branży w dużym stopniu daje sobie radę nawet z dużymi zleceniami, także jakiś wielki rozwój nie jest mi potrzebny. Myślę, że na razie skupię się na nowym sprzęcie i oświetleniu.
BARTEK: *Co lubi robić Pan w wolnym czasie?*
DJ: W wolnym czasie najczęściej śpię, ponieważ na to mam zawsze najmniej czasu. Zajmuję się również filmowaniem, gdyż pracowałem kiedyś w telewizji, więc nagrywam różne imprezy, montuję i tworzę animacje reklamowe.
BARTEK: *Co jest potrzebne by pracować jako DJ?*
DJ: Najbardziej potrzebne DJ'owi są umiejętności, sprzęt nie gra tak dużej roli, jak umiejętności. Umiejętny DJ może zagrać na przykład z radia samochodowego, telefonu lub innego sprzętu grającego. Musi mieć wyczucie jaka muzyka ma być, przy czym ludzie się będą najlepiej bawili.
BARTEK: *A czy sprzęt dużo kosztuje?*
DJ: Trudno powiedzieć. Są branże, gdzie podstawowy sprzęt kosztuje kilkanaście razy więcej niż u mnie. Konsola na której odtwarza się muzykę kosztuje około 5 tysięcy złotych. Do tego potrzebne są płyty, które trzeba na bieżąco kupować. Średnia cena płyty z polską muzyka to około 30 złotych. Nagłośnienie tu kwestia jest szeroka, ponieważ małe kosztuje od 1000 do 10 000 tysięcy, a może i więcej, do tego dochodzi jeszcze oświetlenie, dym czy bańki mydlane, które nie są konieczne, ale urozmaicają imprezę.
BARTEK: *Czy potrzebne są jakieś zezwolenia, aby móc udostępniać muzykę?*
DJ: I tak i nie. W zasadzie muzykę możemy odtwarzać gdzie i kiedy chcemy, ale w przypadku większych imprez chodzi o odtwarzanie publiczne, czyli jeśli grupa osób słuchająca muzyki jednocześnie przekracza 9 lub 10 osób są naliczone opłaty od tej muzyki, za którą oczywiście wcześniej trzeba zapłacić kupując płyty.

Wywiad przeprowadził Bartek i Dawid.
Redagowała Patrycja.

Redakcja numeru:

z klasy IV: Franek Niezgoda, Kacper Dębczak, Dominika Koral,
z klasy VI: Patrycja Grądziel, Magdalena Watras, Dawid Maciaszek, Bartek Kubiś.

DZIEŃ KOBIET

Za pierwowzór Dnia Kobiet przyjąć można obchodzone w starożytnym Rzymie Matronalia.Było to święto przypadające na pierwszy tydzień marca, związane z początkiem nowego roku i macierzyństwem. Z okazji tego święta mężowie obdarowywali swoje żony prezentami i spełniali ich życzenia.
Początki Międzynarodowego Dnia Kobiet wywodzą się z ruchów robotniczych w Ameryce Północnej i Europie. Pierwsze obchody Narodowego Dnia Kobiet odbyły się 28 lutego 1909 r. w Stanach Zjednoczonych. Zapoczątkowane zostały one przez Socjalistyczna Partię Ameryki.

Źródło wikipedia
Patrycja Grądziel

"Jestem zdrowy i bezpieczny"
Finałowe zespoły to:
klasa IV: Franek Niezgoda, Kacper Dębczak, Michał Załuski
klasa V: Paweł Dudek, Patryk Furtas, Ania Wójcik, Alicja Piłat
klasa VI: Katarzyna Grudzień, Patrycja Grądziel, Dawid Maciaszek, Michał Kopeć.
Zwyciężyła drużyna klasy V. Gratulujemy!.
„Mam talent"
W kategorii występ indywidualny:
Zuzia Niezgoda z klasy I - miejsce I
Patrycja Oroń z klasy III - miejsce II
Paulinka Izdebska z klasy II - - miejsce III.
W kategorii zespół:
kabaret,chłopcy z klasy V - Dawid Koral, Paweł Dudek, Patryk Furtas, Damian Tarkowski - miejsce I
tańczący zespół uczniennic z klasy V w składzie: Dominika Saran, Partycja Zawojska, Natalka Pyska - miejsce II
zespół chłopców z klasy IV: Franek Niezgoda, Piotrek Pyska, Kacper Dębczak - miejsce III.

Łamigłówki Logiczne

1. Jestem cztery razy starszy od mojej córki. Za 20 lat będę dwa razy starszy od mojej córki.
W jakim wieku jesteśmy teraz?
2. Ile minut brakuje do 12:00, jeżeli pięćdziesiąt minut temu było cztery razy tyle minut po 9:00?
3. Jaka jest następna liczba poniższego szeregu?
4, 8, 15, 30, 37, 74, x'
4. Pewien człowiek ma zwyczaj pokonywać wybraną trasę biegiem w tempie 6 mil na godzinę, a następnie maszerować z powrotem w tempie 4 mil na godzinę.
Jaka jest jego przeciętna prędkość na tej trasie?
5. Przedstaw liczbę 100 za pomocą wyrażenia, w którym użyte są wszystkie cyfry od 0 do 9, każda po jednym razie, i wszystkie podane znaki dodawania.
+ + + + + + + = 100

Prosimy o podanie rozwiązania wszystkich lub wybranych zagadek. Poprawne odpowiedzi w kolejnym numerze gazetki. wyszukała Dominka

C.D wspomnień

"Gdy uczyłam się w szkole podstawowej w Pierwszy Dzień Wiosny zawsze wychodziliśmy nad rzekę topić ,,Marzannę". Na wagary nikt nie chodził. W szkole średniej w Dzień Wagarowicza zawsze organizowaliśmy razem z wychowawcą klasowe ogniska lub wycieczki, żeby nie być w szkole. Moje pierwsze wagary były, kiedy uczyłam się w studium. Razem z koleżanką wybrałyśmy się autostopem do Lublina". Wspominała pani Kasia.
Gdy Pani Ula chodziła do szkoły nie wagarowała, ale w szkole były ogniska i różne zawody. Dzień spędzali bez lekcji.
Pani Jola podobnie jak pani Agata Dzień Wagarowicza spędzała w szkole. Tam organizowane były ogniska i różne zawody.
Pani Ewa zawsze uciekała ze szkoły i z cała klasą chodzili do kina albo na basztę. Pani Hania uciekała ze szkoły i chodziła z klasą po rynku.

Wspomnienia zebrała Kasia Grudzień.